

# Herbst, Stanisław

---

## Jeszcze o Grunwaldzie

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 216-217

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## DYSKUSJA I POLEMIKA

STANISŁAW HERBST

### JESZCZE O GRUNWALDZIE

W nr 7 1958 (s. 31 — 32) „Warmii i Mazur” Omega wypowiedział kilka cierpkich zdań na temat artykułu mego: „Uwagi o bitwie grunwaldzkiej” (Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3/61 (s. 193 — 196) opierając się na trzech zastrzeżeniach.

Jedno z nich jest słuszne: zdarzył mi się przykry lapsus, skoro napisałem, że wojsko polskie miało pod Grunwaldem dwukrotną przewagę nad tą częścią Krzyżaków, z którą wypadło mu walczyć. Przyjmując liczebność wojsk na podstawie wywodów Łowmiańskiego (14.000 jazdy krzyżackiej, 14.000 polskiej i 10.000 litewsko-ruskiej), założyłem, że przeciw Polakom wystąpiło 9 — 10 tys. wroga. Tę proporcję omyłkowo dwukrotnie zastosowałem ( $10.000 \times \frac{2}{3} = \text{ok. } 7.000$ ). Dobrze więc, że teraz można omyłkę sprostować.

Druga wątpliwość jest nietrafna. Krytyk mniema, że „Jagiello równie dobrze i tu (pod Grunwaldem) mógł bitwy nie przyjąć, o ile by mu miejsce nie dogadzało, mając bowiem do dyspozycji masę lotnej jazdy litewsko-tatarskiej dla osłaniania odwrotu, z powodzeniem mógł się wycofać na inny wygodny plac bitwy”.

Przemawiają przeciw temu pogładowi dwa względy: 1) Uderzenie krzyżackie pod Grunwaldem zweryfikowało właśnie lotność jazdy litewskiej, która na skutek tego pierzchła. 2) Armia polsko-litewska nie mogła iść dalej na północ pozostawiając na tyłach nie pobitych Krzyżaków, korytarzowy\*) charakter terenu nie pozwalał na znaczny odskok na wschód, zaś odwrót na południe był nie do przyjęcia dla masy pospolitego ruszenia, czas zresztą pracował dla Krzyżaków. Mogli ściągnąć większe siły, przede wszystkim Henryka v. Plauen.

Trzecie zastrzeżenie — to nieporozumienie: nie ma sprzeczności między oceną „dobrze dowodzona bitwa”, odroszącą się zresztą do wodzów naczelnych obu wrogich wojsk, a poglądem, że król ze swego — możliwie najlepszego stanowiska dowodzenia „nie miał możności (może przekraczało to i umiejętności) synchronizacji działań obu wojsk: polskiego i litewskiego”. Złe, nerwowo dowodził Witold. Dobrze dowodził Jagiello, a także wielki mistrz, ale zbrakło mu sił wtedy, gdy Jagiello jeszcze rozporządzał oddziałami nie związanymi

---

\*) Początkowy plan wojny przewidywał marsz na Malbork najkrótszą drogą przez korytarz terenowy, wyznaczony przez dolinę Wisły i niedostępny kompleks pojezierza ostródzkiego. Zaskoczenie pod Kurzętnikiem, spowodowane przedwczesnym zdradzeniem kierunku marszu przez łupieżcze niesforne oddziały, wymagało przerwania linii działań w korytarz, zawarty między pojezierzem ostródzkim a puszciami szczycieńskimi i wielkimi jeziorami, który miał się stać w pięćset lat później (1914) grobem 2 armii rosyjskiej, tą drogą próbującej szczęścia. (Por. wnikliwą analizę warunków terenowych — K. Lenczowski, Tannenberg, Bellona 1933, t. XLII, s. 201).

bojem. To, że obaj dobrze dowodzili, czujnie kierując bitwą, a wygrali Polacy — podnosi chwałę naszego wojska i wodza. Niesłuszna jest więc konkluzja kryptonima, że budzę polski kompleks niższości. Chyba nie było intencją Omegi nauczenie, że bitwy z lepszym technicznie wrogiem można wygrywać wyłącznie duchem wojska i geniuszem wodza.

Bitwa, wbrew poglądom niektórych historyków, była prowadzona przede wszystkim sposobem średniowiecznym, czyli długimi, płytkimi liniami rycerstwa ustawionego „w plot”, staczającego indywidualne pojedynki. Dobrzy dowódcy potrafili zaimprovizować manewr. To doświadczenie grunwaldzkie i późniejszych bitew (zwłaszcza Świecina 1462) stały się budulcem świetnej polskiej sztuki wojennej Obertyna i Kircholmu.

## RECENZJE I OMÓWIENIA

JERZY OKULICZ, *Cmentarzysko z okresu rzymskiego, odkryte w miejscowości Bogaczevo na przysiółku Kula, pow. Giżycko*, „Rocznik Olsztyński” t. I. Olsztyn, 1958, s. 47 — 116. W tekście 7 rycin oraz 13 tablic. Poza tekstem na luźnej wkładce plan cmentarzyska. Streszczenia w językach rosyjskim i angielskim.

W pierwszym tomie „Rocznika Olsztyńskiego” ukazała się materiałowa praca mgr Jerzego Okulicza, archeologa zajmującego się od szeregu lat okresem „rzymskim” na bałtyjskim terytorium plemiennym, w szczególności na terenie północno-wschodniej Polski.

Omawiana praca składa się ze wstępu oraz następujących rozdziałów: „Położenie cmentarzyska i historia badań”, „Opisy grobów i przedmiotów z nich pochodzących”, „Omówienie materiału”, „Ogólna charakterystyka cmentarzyska”.

We wstępie autor ustosunkowuje się krytycznie do archeologicznych badań niemieckich naukowców na terenie Mazur, podkreślając szczególnie brak publikacji materiałowych w literaturze przedmiotu. Autor stwierdza, że nieliczne opracowania materiałowe miały charakter fragmentaryczny, a niemieckie prace syntetyczne W. Gaertego, C. Engla i H. Jahnkuhna, jakie ukazały się w okresie międzywojennym i powojennym, opierały się na nie publikowanym materiale, który podczas ostatniej wojny uległ całkowitemu zniszczeniu w Muzeum w Królewcu. Stąd, zdaniem autora, wyłoniła się konieczność opublikowania chociaż jedynych ocalałych szczątkowo materiałów z cmentarzyska w Bogaczewie-Kuli, które mogłyby wyjaśnić problemy wielu zagadnień z okresu rzymskiego na terenie Mazur.

W rozdziale „Położenie cmentarzyska i historia badań” autor lokalizuje omawiane cmentarzysko, załączając wycinek z mapy terenowej, podaje w skrócie historię odkrycia, historię badań oraz wiążące się z tym okoliczności, które pozwoliły na zachowanie części materiałów do chwili obecnej.

Dużą część materiałową pracy zatytułował autor: „Opisy grobów i przedmiotów z nich pochodzących”. Na wstępie części materiałowej umieścił autor informacje z zakresu użytych w materiałach skrótów oraz informacje wyjaśniające schematyczne ryciny zamieszczone w tekście. Opis materiałów zgodny jest z kolejnością odkrywania cmentarzyska i numeracją grobów. Przed materiałami, pochodzącymi z badań systematycznych, zamieścił autor opis materiału z przekopu próbnego. Materiały te nie miały ścisłej dokumentacji i nie były nanoszone na plan cmentarzyska. Udało się jednak autorowi wyróżnić z nich trzy zespoły grobowe: grób „jeźdźca”, grób jamowy i grób popielni-